

Bartłomiej MIĘDZYBRODZKI

Z Polski do Polski. Nieprawidłowości w procedurach repatriacji Polaków z Litewskiej SRR w okresie 1944-1946

W związku ze zmianą przebiegu wschodniej granicy Polski (1944/45) zaistniała pilna potrzeba ewakuacji ludności polskiej, która zamieszkiwała tereny włączone w obszar Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Na mocy Układu o wzajemnym przesiedleniu obywateli podpisanego 22 września 1944 roku między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a rządem LSRR zainicjowana została dwustronna akcja repatriacyjna¹. Ewakuacji z Litwy podlegała osoba (oraz, jeśli zaistniała taka potrzeba, jej rodzina), która zgłosiła się do rejonowego oddziału Pełnomocnika Rządu RP do spraw Ewakuacji i wyraziła chęć wyjazdu do Polski. Tak przynajmniej wyglądała teoria. Ponura praktyka zweryfikowała optymizm tworzących zapisy Układu.

Podstawowym problemem była kwestia niemożności dotrzymania jakichkolwiek ustalonych terminów rejestracji chętnych do opuszczenia Litwy. Im dalej od stolicy LSRR, tym opóźnienia były większe: w samym tylko Wilnie rejestracja ruszyła z dwu i pół miesięcznym opóźnieniem; w mniejszych miastach i na wsiach ewidencja repatriantów rozpoczęła się z wielomiesięcznym poślizgiem².

Drugim, równie palącym problemem była kwestia decentralizacji systemu decyzyjnego. Systemy komunistyczne kojarzone są z absolutną centralizacją, od kwestii politycznych, przez gospodarcze, na społecznych kończąc. Jednakże w czasie wciąż trwającej wojny światowej i krótko po jej zakończeniu, przy ogromnych trudnościach z przepływem informacji (zerwane linie telefoniczne, opóźnienia w dostarczaniu poczty, nawet tej specjalnej), decyzje podejmowane przez miejscowe władze niekoniecznie były zgodne z linią takiego czy innego Komisarjatu Narodowego LSRR czy litewskiego Głównego Przedstawiciela.

Pracownik Rejonowego Pełnomocnika w Duksztach w swoim raporcie dla przełożonego w Wilnie informował o jednostronnym przerwaniu przez Litwinów ewidencji polskich repatriantów: *Przedstawiciel litewski bez uprzedzenia zarządził przerwanie rejestracji już z dniem 6 kwietnia [1945]. Ponieważ ludność stale była informowana, iż termin rejestracji upływa z dniem 8 kwietnia [1945] powyższe zarządzenie przedstawiciela litewskiego pozbawiło bardzo znaczną część ludności bez swej winy możliwości zarejestrowania się w terminie właściwym*³. Podobne sytuacje miały miejsce również w innych miejscowościach⁴. Wedle informacji z Dukszt, przez dwa dni, kiedy rejestracja powinna wciąż trwać (tj. 7-8 kwietnia) do biura Pełnomocnika zgłosiło się sześćdziesiąt osób⁵. Pamiętać należy, że do rejestracji na wyjazd zgłaszała się głównie osoba pełniąca funkcję głowy rodziny. Podaną liczbę należy zatem przemnożyć przez uśrednioną liczbę członków gospodarstwa domowego;

¹ Dok. 1 [w:] *Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich do Polski 1944-1947*, red. St. Ciesielski, oprac. Wł. Borodziej, St. Ciesielski, J. Kochanowski, Warszawa 1999, s. 55-61; por. Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), *Główny Pełnomocnik Rządu RP do spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z LSRR w Wilnie*, sygn. 1, k. 2-10. W dalszej części artykułu przy powoływaniu się na konkretne fragmenty dokumentu: *Układ*, art. 0, pkt. 0, ppkt. 0.

² AAN, *Główny Pełnomocnik Rządu RP do spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z LSRR w Wilnie*, sygn. 29, k. 1, 10; AAN, *Generalny Pełnomocnik do spraw Repatriacji w Warszawie*, sygn. 21, k. 78

³ AAN, *Główny Pełnomocnik Rządu RP do spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z LSRR w Wilnie*, sygn. 11/1, k. 11.

⁴ A. Paczoska, *Dzieci Jalty. Exodus ludności polskiej z Wileńszczyzny w latach 1944-1947*, Toruń 2002, s. 94-95; por. AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 29, k. 14-15, 19.

⁵ AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 11/1, k. 11.

repatriant miał prawo zabrać ze sobą krewnych. W związku z najprawdopodobniej samodzielną decyzją litewskiego Przedstawiciela Rejonowego, uniemożliwiono wyjazd do Polski sześćdziesięciu rodzinom

„Lenkas” w dowodzie

Zarejestrować na ewakuację mogła się każda osoba, przebywająca na terenie Litewskiej SRR, która była narodowości polskiej lub żydowskiej i w dniu 17 września 1939 roku była polskim obywatelem. Prawo repatriacji miał mieć każdy, kto udowodniłby swoją narodowość i obywatelstwo odpowiednimi dokumentami, a w wypadku ich braku, zeznaniami świadków.

Nie przewidując żadnych problemów przy ewidencji, 27 grudnia 1944 roku, Główny Pełnomocnik w Wilnie, Stanisław Ochocki, podjął brzemienne w skutkach decyzje. Na spotkaniu z gen. Zujewem, Naczelnikiem Zarządu Milicji NKWD LSRR, Ochocki przychylił się do propozycji, aby osoby repatriowane na mocy artykułu 1 Układu nie zostały objęte akcją paszportyzacyjną. Dowodem tożsamości dla ewakuowanych Polaków, honorowanym przez litewskie służby bezpieczeństwa, była karta ewakuacyjna. Rodziło to pewne problemy, gdyż na całą rodzinę wydawano tylko jeden formularz F8, zaś milicja nie uznawała poświadczonych notarialnie odpisów. W porozumieniu z Głównym Przedstawicielem, wydane miały być specjalne dokumenty dla członków rodzin będących w repatriacyjnej ewidencji⁶. Gdyby już na początku 1945 roku Polacy otrzymali nowe paszporty, w których – zapewne przy pomocy i wsparciu Pełnomocników – poprawnie zostałaby wpisana ich narodowość, uniknięto by wielu problemów. Jednakże Stanisław Ochocki, działając w jak najlepszej wierze, nie chcąc utrudniać ewakuowanym życia dodatkowymi formalnościami, zgodził się na propozycję Zujewa.

Początkowo ewidencja repatriantów odbywała się bez większych utrudnień. Jednakże w momencie, gdy wraz z inicjacją funkcjonowania kolejnych rejonowych urzędów odpowiedzialnych za ewakuację, powiększała się liczba zapisanych Polaków, a zwłaszcza chłopów, strona litewska podjęła próby ograniczenia możliwości ewidencji. Sygnały o utrudnianiu rejestracji pojawiły się już w pierwszym kwartale 1945 roku. W Nowo-Święcianach tamtejszy Rejonowy Pełnomocnik otrzymał 7 marca od litewskiego Przedstawiciela żądanie *zaprzestania stwierdzania narodowości osób zgłaszających się na wyjazd do Polski za pomocą zeznań świadków w razie braku dokumentów*⁷. Urzędnik LSRR dodał, że honorowane mogą być tylko zeznania osób narodowości litewskiej, złożone przed władzami gminy lub notariuszem⁸. Była to pierwsza poświadczona w aktach Pełnomocników informacja o trudnościach z rejestracją w związku z określeniem narodowości. Jednakże w dokumencie zatytułowanym *Pismo Pełnomocników Rejonowych do NKW Stronnictwa Pracy w sprawie repatriacji ludności polskiej z terytorium byłej Republiki Litewskiej*, datowanym na 14 stycznia 1946 roku, sygnatariusze stwierdzają, że do przekreślenia zasady samookreślenia dochodziło od samego początku ewidencji repatriantów⁹.

Również w innych rejonach odrzucano zeznania świadków, żądając przedstawienia innych form zaświadczających o narodowości petenta¹⁰. W Kiejdanach Rejonowy Pełnomocnik ustalił z Przedstawicielem, że honorowane będą zeznania poświadczane przez miejscowego sołtysa¹¹. Kilka dni później, pod nieobecność polskiego urzędnika, Litwini zmienili zdanie: zaczęli uznawać tylko i wyłącznie zaświadczenia sporządzone przez gminy lub komisariaty milicji. Smaczku całej historii dodaje fakt, że ani gminy ani posterunki milicji nie chciały wydawać Polakom

⁶ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej AMSZ), zespół 6, wiązka 31,teczka 462, k. 54; AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 29, k. 2; dok. 41 [w:] *Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich...*, s. 109-110.

⁷ AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 11/1, k. 101.

⁸ Ibidem.

⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, sygn. 1572/2421, k. 1.

¹⁰ AAN, *Generalny Pełnomocnik do spraw Repatriacji w Warszawie*, sygn. 22, k. 34; AAN, *Generalny Pełnomocnik do spraw Repatriacji w Warszawie*, sygn. 29, k. 54 inne formy zaświadczeń, sporządzone w obecności Rejonowego .

¹¹ AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 11/1, k. 64.

dokumentów poświadczających ich narodowość¹², w związku z odgórnym (acz nieformalnym) nakazem¹³ lub decyzją własną¹⁴. W Nowo-Święcianach, wójt gminy (Polak), pomimo zakazu wystawiał takie zaświadczenia, wynikiem czego w błyskawicznym tempie został pozbawiony swojego stanowiska¹⁵. W kilku gminach zapowiedziane zostały kontrole wsteczne ewidencji repatriantów celem wykreślenia osób zarejestrowanych na podstawie zeznań świadków¹⁶.

Już w kwietniu 1945 roku jedynym uznawanym przez Przedstawicieli dokumentem były polskie oraz litewskie przedwojenne¹⁷ dowody osobiste lub paszporty LSRR i ZSRRR, istotny był umieszczony w nich zapis o narodowości posiadacza. O ile osoby legitymujące się polskimi dowodami nie miały większych problemów przy rejestracji, rozpoczęła się gehenna Polaków posiadających dokumenty wydane przez litewskie władze za czasów Antanasa Smetony. W okresie od 1926 roku do początków wojny bardzo trudno było uzyskać zapis o polskiej narodowości w związku z ówczesną polityką władz litewskich¹⁸.

Pełnomocnik z Dukszt informował, że bardzo duża liczba chłopów bądź to nie posiada dowodów osobistych, bądź dysponuje takimi, w których albo rubryka „narodowość” jest pusta, albo wpisano do niej, wbrew woli zainteresowanego, narodowość litewską, *co jest ogólnie znanym zjawiskiem z okresu szowinistycznych rządów smetonowskich*¹⁹. Zdarzało się również, że Polacy godzili się na wpisanie do paszportu narodowości litewskiej, jednakże czynili to pod przymusem, bojąc się utraty jedynego źródła utrzymania²⁰. Wpis ten czynił tych ludzi w oczach władz republikańskich Litwinami.

Główny Pełnomocnik w swoim raporcie dla Władysława Wolskiego podawał, że ludność wiejska z rzadka otrzymywała za czasów Smetony dokumenty, zaś jeśli już były im wydawane, przymusowo umieszczano w nich zapis o litewskiej narodowości. Podobnie wyglądała sytuacja z czasów nazistowskiej okupacji. Niemieckie dokumenty również honorowano przy rejestracji. Litewscy urzędnicy pracujący wtedy dla hitlerowców z reguły nie wpisywali Polakom żadnej narodowości²¹ lub, podobnie jak przed wojną, umieszczali zapis o narodowości litewskiej²². Co bardziej śmiało repatrianci fałszowali te zapisy, uzupełniając puste pola lub delikatnie wydrapując informację o narodowości i w jej miejsce wpisując „Lenkas” lub „Polnische”, w zależności od typu dokumentu²³.

Co bardzo interesujące, strona litewska miała spore obiekcje przy uznawaniu nielicznych paszportów wydanych w okresie 1944-1945 przez władze radzieckie²⁴. Pranculis, zastępca Przedstawiciela Głównego tłumaczył, że część chcących się ewakuować przedstawiało radzieckie paszporty, gdyż udało im się w nich załatwić wpis poświadczający ich polskość, zaś w litewskich dokumentach, których nie przedstawiają, wymawiając się ich zagubieniem, mieli zapis o litewskiej narodowości²⁵.

W związku z żądaniem przez stronę litewską okazywania dokumentów państwowych dochodziło do kuriozalnych sytuacji. W kwietniu 1945 roku nowo-święciański Przedstawiciel zaczął odmawiać rejestracji małoletnich, którzy nie posiadali metryk urodzenia lub innych

¹² Ibidem, k. 61; AAN, *Główny Pełnomocnik Rządu RP do spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z LSRR w Wilnie*, sygn. 22, k. 24, 42; AAN, *Główny Pełnomocnik Rządu RP do spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z LSRR w Wilnie*, sygn. 24, k. 51-64.

¹³ AAN, *Generalny Pełnomocnik w Warszawie*, sygn. 22, k. 4, 38.

¹⁴ AAN, *Główny Pełnomocnik Rządu RP do spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z LSRR w Wilnie*, sygn. 9, k. 14; AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 24, k. 55.

¹⁵ AAN, *Generalny Pełnomocnik w Warszawie*, sygn. 22, k. 34.

¹⁶ Dok. 64 [w:] *Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich...*, s. 159.

¹⁷ Jak również i litewskie dowody osobiste, wydane w czasie wojny, pod nazistowską okupacją.

¹⁸ AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 11/1, k. 118.

¹⁹ Ibidem, k. 7.

²⁰ AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 24, k. 30.

²¹ AAN, *Generalny Pełnomocnik w Warszawie*, sygn. 22, k. 4.

²² AAN, *Generalny Pełnomocnik do spraw Repatriacji w Warszawie*, sygn. 3, k. 3.

²³ Archiwum Wschodnie Ośrodka „Karta”, *Andrzej Miłoś*, sygn. I/535, s. 9.

²⁴ AAN, *Generalny Pełnomocnik w Warszawie*, sygn. 22, k. 4, 34.

²⁵ AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 22, k. 36-38.

dokumentów. W związku z niemożnością rejestracji dziecka, często całe rodziny, posiadające prawo repatriacji, rezygnowały z ewakuacji do Polski²⁶.

W maju 1945 roku, w Duksztach litewska strona wymagała przy wydawaniu wiz oraz podpisywaniu formularza F8 zatrważającej liczby dokumentów. Polacy chcący się ewakuować musieli przedstawić nie tylko dokumenty potwierdzające obywatelstwo polskie nadane przed 17 września 1939 roku, ale również potwierdzenie narodowości polskiej, jak również potwierdzenie wypełnienia obowiązkowych kontyngentów (z których ewakuowani byli zwolnieni), zaświadczenie stanie zdrowia oraz dowody zakupu zwierząt gospodarskich oraz zaświadczenie o wymeldowaniu z gminy i o zdjęciu z wojskowego rejestru²⁷.

Osoby, które nie były w stanie przedstawić tychże dokumentów nie były rejestrowane. Należy zaznaczyć, że uzyskanie powyższych zaświadczeń było czasochłonne i trudne. W jednej z gmin pod Trokami wójt nie chciał wystawić dokumentu o wymeldowaniu z gminy do momentu otrzymania urzędowego zaświadczenia, że obywatel został wykreślony z rejestru wojskowego²⁸. Próby usunięcia z wojskowych spisów nie zawsze kończyły się sukcesem: trzech Polaków, którzy usiłowali tego dokonać, zamiast otrzymania potwierdzenia wykreślenia... zostało wezwanych do odbycia służby wojskowej²⁹.

W listopadzie 1945 roku Henryk Raabe, polski ambasador w Moskwie, sporządził notatkę ze spotkania z narodowym Komisarzem Spraw Zagranicznych Wyszyńskim, w której zapisał, że rząd sowiecki zobowiązał Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR do rozesłania do komisariatów wszystkich zachodnich republik informacji, że [...] *podania opcyjne będą przyjmowane od [repatriantów] również wtedy, jeśli nawet nie potrafią udowodnić swego byłego obywatelstwa polskiego żadnymi dokumentami*³⁰. Mimo interwencji Kremla, jeszcze w 1946 roku zdarzały się przypadki, w których kwestionowano zeznania świadków i wymagano przedstawienia dowodów osobistych lub paszportów³¹.

Dużym problemem była również kwestia duplikatów kart ewakuacyjnych. Strona litewska odmawiała wydawania dubletów formularzy F8, nawet w wypadku ich zniszczenia, kradzieży³² lub aresztowania przez NKWD głowy rodziny, w posiadaniu której znajdowała się karta³³. Pełnomocnicy nie chcieli zatwierdzić ważności duplikatu nawet w wypadku zagubienia oryginału z ich winy³⁴. Litwini nie wyrażali również zgody na rozdział formularzy w wypadku, gdy członkowie jednej rodziny chcieli wyjechać z Litwy w różnych terminach³⁵.

W maju 1945 roku Władysław Wolski otrzymał od Głównego Pełnomocnika w Wilnie raport, w którym ten drugi oceniał ówczesną sytuację w dawnej Republice Litewskiej. W podsumowaniu Ochocki stwierdził, że w działaniach strony litewskiej *chodzi o to, aby jak najmniej ludzi wyjechało do Polski*³⁶. Słowa te dotyczą głównie ludności wiejskiej oraz różnej maści techników-specjalistów. Litwini chcieli pozbyć się inteligencji oraz dawnej szlachty, którzy mogli w przyszłości zaszkodzić LSRR. Rolnicy zaś zawsze byli niezbędni państwu. Doskonałym przykładem prób zatrzymania chłopów, może być przedwczesne, jednostronne zamknięcie przez Głównego Przedstawiciela w maju 1945 roku czterech rejonów obsługujących właśnie obszary rolne³⁷.

²⁶ Ibidem, k. 35.

²⁷ AAN, *Generalny Pełnomocnik do spraw Repatriacji w Warszawie*, sygn. 25, k. 55.

²⁸ Ibidem, k. 37.

²⁹ AAN, *Główny Pełnomocnik Rządu RP do spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z LSRR w Wilnie*, sygn. 25, k. 17, 18, 19.

³⁰ AAN, *Generalny Pełnomocnik w Warszawie*, sygn. 22, k. 35.

³¹ AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 9, k. 14, 39.

³² AAN, *Rejonowy Pełnomocnik Rządu RP do spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z LSRR w Nowej Wilejce*, sygn. 6, brak paginacji – dokument E. Łukaszewicza skierowany do Głównego Pełnomocnika w Wilnie oraz Rejonowego Pełnomocnika w Nowej-Wilejce; AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 11/1, k. 245.

³³ AAN, *Główny Pełnomocnik Rządu RP do spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z LSRR w Wilnie*, sygn. 48, k. 17.

³⁴ AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 24, k. 34.

³⁵ AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 11/1, k. 245.

³⁶ AAN, *Generalny Pełnomocnik w Warszawie*, sygn. 3, k. 9.

³⁷ Dok. 79 [w:] *Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich...*, s. 206.

Małżeństwa mieszane

Jak zapisał Główny Pełnomocnik w Wilnie *na terenie Wileńszczyzny, w związku z różnicami w zaludnienia pod względem narodowościowym, sprawa rodzin mieszanych nabiera szczególnego znaczenia. Bardzo często były zawierane małżeństwa Polaków z Litwinkami i Rosjankami lub odwrotnie*³⁸. Wychodząc naprzeciw problematyce związków małżeńskich zawartych pomiędzy obywatelami Polski a trzech sąsiednich republik radzieckich, powstał artykuł 15 Układu, w którym czytamy co następuje: *Osobom ewakuującym się na podstawie niniejszego Układu pozostawia się przy zbioronym wyjeździe prawo zabrania ze sobą rodzin, przy czym w skład rodziny mogą wchodzić (na podstawie wyrażonego przez poszczególnych członków rodziny życzenia) i mogą być ewakuowani żona, dzieci [...]*³⁹. Przez „żonę” rozumie się również „męża”, gdyż zdarzały się przypadki gdy to kobieta posiadała polskie obywatelstwo i ewakuując się z Litwy chciała zabrać ze sobą męża innej narodowości⁴⁰.

W początkowym okresie akcji ewidencyjno-ewakuacyjnej strona Litewska nie czyniła żadnych problemów przy wyjeździe małżeństw mieszanych. Traktowała je jak zwykle związki, zawarte pomiędzy dwójką Polaków, pod warunkiem, że do małżeństwa doszło przed wejściem w życie Układu⁴¹. Jednakże, podobnie jak w przypadku wspomnianych zaświadczeń o narodowości, z czasem litewscy Pełnomocnicy zaczęli utrudniać lub wręcz uniemożliwiać repatriację małżonka niebędącego Polakiem. Działaniem takim łamali postanowienia Układu.

W maju 1945 roku litewski Przedstawiciel Rejonowy w Nowo-Święcianach zaczął uzależniać możliwość repatriacji litewskiego męża wraz z polską żoną od wskazania faktycznej głowy rodziny. Jeśli mężczyzna był niezdolny do pracy, a ciężar utrzymywania domu spadał na kobietę, małżeństwo takie otrzymywało kartę ewakuacyjną. Jeśli jednakże w rodzinie żywicielem był mężczyzna, parze odmawiano wpisania na listę repatriacyjną i zmuszano do pozostania na Litwie, nie oglądając się na narodowość żony⁴². Były to jednakże skrajnie drastyczne przypadki.

Sytuacja pogorszyła się w połowie 1945 roku, kiedy to litewscy urzędnicy zaczęli rozbijać małżeństwa mieszane, odbierając niepolskim partnerom repatriowanych Polaków wydane im wcześniej karty ewakuacyjne. Przykładem może być sprawa siedemdziesięcioletniej Rosjanki, która nie mogła wyjechać do Polski wraz ze swoim mężem, Polakiem. Sytuacja była wyjątkowo osobliwa, gdyż owa Rosjanka była matką dwójki dzieci: syna (Polaka), służącego w Wojsku Polskim oraz córki (również Polki), która otrzymała pozwolenia na wyjazd jako córka Polaka⁴³. Tym samym artykuł 15 Układu pogwałcony został dwukrotnie, gdyż córka nie mogła zabrać swojej matki, a mąż – żony.

Co więcej, strona Litewska uniemożliwiała ewakuację niepolskim małżonkom nawet wtedy, gdy członkowie ich rodzin (nawet najbliżsi) znajdowali się w Polsce⁴⁴. Blokując ewakuację Litwina zaślubionego z Polką, która nie znajdowała się w momencie ubiegania się Litwina o repatriację w LSRR, urzędnicy Przedstawiciela ponownie ignorowali nie tylko artykuł 15, ale również i artykuł 16 Układu, w którym jasno stoi, że pierwszeństwo przy ewakuacji mają [...] *członkowie rodzin znajdujących się na terytorium drugiej strony*⁴⁵. Takie okoliczności powodowały znaczące problemy, poczynając na emocjonalnych, na prawnych kończąc. Jak bowiem małżonkowie, którym nie zezwolono na migrację do Polski mieli interpretować swój stan cywilny? Byli przecież w oficjalnym związku. Przedstawiciele litewscy uniemożliwiają takiej osobie życie z poślubioną kobietą (lub mężczyzną). Czy w takim wypadku ludzie ci stali się na powrót

³⁸ AAN, *Generalny Pełnomocnik w Warszawie*, sygn. 22, k. 41.

³⁹ *Układ*, art. 15.

⁴⁰ AAN, *Generalny Pełnomocnik w Warszawie*, sygn. 22, k. 36.

⁴¹ *Ibidem*, k. 42.

⁴² *Ibidem*, k. 36-37.

⁴³ *Ibidem*, k. 41.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ *Układ*, art. 16.

kawalerami (pannami)? Czy mieli wystąpić do urzędu stanu cywilnego o unieważnienie małżeństwa? Czy też do sądu o rozwód⁴⁶?

Kuriozalne były sytuacje, w których Przedstawiciele LSRR nie wyrażali zgody na ewakuację z Litwy mężów Polek, posiadającym obywatelstwo inne niż polskie czy litewskie. Doskonałą ilustracją jest zablokowanie wyjazdu Francuzów oraz Greków, którzy znajdowali się wraz ze swoimi żonami (Polkami) na obszarze Litewskiej SRR. Zwyczajną komedią można nazwać tłumaczenie strony litewskiej dlaczego nie wydano wizy wyjazdowej dla męża-Greka: *Układ był zawierany między Polską a Litwą, a nie między Polską o Grecją*⁴⁷.

By zapobiec występowaniu takich trudnych sytuacji, już na przełomie lutego i marca 1945 roku polski Główny Pełnomocnik wraz z Głównym Przedstawicielem Litewskiej SRR podjęli rozmowy na temat małżeństw mieszanych. Doszło do *consensusu*, na mocy którego dwunarodowe małżeństwa, niezależnie od tego, czy narodowości polskiej był mąż czy żona, mieli prawo do repatriacji. Zezwolenie obwarowano trzema warunkami: w rodzinie język polski miał być używany jako główny. Ewentualna progenitura miała być wychowana w polskiej kulturze. Trzecie kryterium było wykorzystywane przy rejestracji już wcześniej: małżeństwo musiało być zawarte przed 22 września 1944 roku⁴⁸. Główny Pełnomocnik w dość ostrych słowach wyraził się na temat wciągania na listy ewidencyjne osób, które weszły w oficjalny związek po tej dacie: *zabraniam kategorycznie rejestrowania na wyjazd i wysyłania do Polski osób narodowości niepolskiej, które zawarły małżeństwa z osobami narodowości polskiej po dniu 22 września 1944 roku*⁴⁹.

Memorandum o nowym systemie rejestracji małżeństw mieszanych zostało 2 marca 1945 roku rozesłane do wszystkich Rejonowych Pełnomocników celem natychmiastowego wdrożenia w życie. W związku z tym, że decyzję pojęły wspólnie obydwa urzędy odpowiedzialne za repatriację z LSRR, zarówno polski, jak i litewski, domniemywać można, że podobna notatka dotarła również do Rejonowych Przedstawicieli.

W teorii sprawa została rozwiązana. Od tej pory Przedstawiciele i Pełnomocnicy powinni rejestrować mieszane małżeństwa, zgodnie z artykułami 15 i 16 Układu, wspierając się na wykładni stworzonej dzięki porozumieniu władz ewakuacyjnych. Wszystko *lege artis*, w zgodzie i po wzajemnych ustaleniach. Ten, kto myślał, że wspomniane porozumienie rozwiąże omawiany problem, nie mógł być w większym błędzie. W poszczególnych rejonach, pomimo porozumienia, objawiały się ponownie stare problemy.

Niespełna trzy miesiące później, pod koniec maja 1945 roku, Rejonowy pełnomocnik w Kiejdanach donosił swojemu przełożonemu w Wilnie, że strona litewska rozpoczęła kontrolę wydanych kart ewakuacyjnych z założeniem odebrania ich tym, którzy nie posiadają w dowodach osobistych zapisu o polskiej narodowości. Wstrzymano również ewidencję oficjalnych związków mieszanych: zaprzestano wydawania formularzy F8 dla małżonków narodowości litewskiej⁵⁰.

W lipcu 1945 roku ze skargą do Głównego Pełnomocnika zwróciły się dwa małżeństwa: Genowefa Juodelis-Burzyńska wraz z mężem Kazimierzem Juodelis oraz Helena i Edward Filipowicz. Obydwie pary otrzymały w kwietniu tegoż samego roku karty ewakuacyjne. Wiele wskazuje, że bezproblemowe wciągnięcie do ewidencji repatriantów było efektem marcowego porozumienia. Mimo tego, obydwie pary nie zostały dopuszczone do załadunku do eszelonu transportowego. Odebrano im karty ewakuacyjne oraz wize. Po skontrolowaniu ich dowodów osobistych, zwrócono jedynie dokumenty mężów (Litwinów). Dowody kobiet, w których znajdowała się informacja o polskiej narodowości, zostały zniszczone. W wypadku państwa Filipowicz sprawa uniemożliwienia im wyjazdu była tym bardziej dotkliwa, że tak na prawdę obydwoje byli Polakami: mąż stał się oficjalnie Litwinem po 17 września 1939 roku; nie posiadał innych dokumentów wystarczających dla strony litewskiej do uznania go za Polaka. Obydwa

⁴⁶ AAN, *Generalny Pełnomocnik w Warszawie*, sygn. 22, k. 41.

⁴⁷ Ibidem, k. 42.

⁴⁸ AAN, *Główny Pełnomocnik Rządu RP do spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z LSRR w Wilnie*, sygn. 11/2, k. 336.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 11/1, k. 35.

małżeństwa zwrócili się do Głównego Pełnomocnika z prośbą o interwencję, gdyż nie porzucili oni zamiaru ewakuacji do Polski⁵¹.

Podobne trudności napotykali inni mieszkańcy LSRR, zwłaszcza rejonu Nowo-Wilejka. Polak, który przed wojną otrzymał dokumenty litewskie identyfikujące go jako Litwina, nie mógł się repatriować, mimo, że żona – Polka – wpisała go jako członka rodziny, którego zabiera ze sobą⁵². Inne małżeństwo polsko-rosyjskie: żona narodowości rosyjskiej, posiadająca polskie obywatelstwo nie mogła ewakuować się wspólnie z mężem-Polakiem⁵³. Za każdym razem Pełnomocnicy starali się interweniować, powołując się na Układ i porozumienia poczynione pomiędzy stronami w późniejszym terminie.

Litewskie sierocińce, polskie dzieci

Dzieci, które w czasie wojny straciły rodziców, były albo przygarniane przez rodziny lub znajomych, albo umieszczano je w domach dziecka. Na terenie Litewskiej SRR, zwłaszcza Wilna, było bardzo dużo polskich sierot. Było to związane zarówno ze śmiercią Polaków, którzy zamieszkiwali na północnych Kresach Wschodnich, jak również z dużą falą uchodźczą z Warszawy oraz innych miast na zachód od stolicy Polski⁵⁴. Jeszcze w grudniu 1944 roku, w piśmie do Wolskiego, Zarząd Związku Patriotów Polskich na Litwie, informował ministra o przebywającej w LSRR dużej grupie osieroconych dzieci, które w miejscowych domach dziecka systematycznie próbowano lituanizować, często nie przebierając w środkach⁵⁵.

Mając świadomość problemu polskich sierot, Główny Pełnomocnik w Wilnie podjął starania ich repatriacji. Pierwsze działania podjęte zostały już w 1945 roku. Początkowo władze litewskiej nie czyniły większych problemów przy ewakuacji dzieci. Jednakże, gdy udało się repatriować całkiem sporą grupę, Główny Przedstawiciel zablokował dalsze wyjazdy, argumentując, że brakuje dostatecznych dowodów, w oparciu o które można by stwierdzić narodowość nieletnich oraz obywatelstwo ich rodziców. Dodał też, że wszystkie dzieci nieznanego rodziców oraz dzieci urodzone na terenie Litewskiej SRR w powojennych granicach są Litwinami. Wynikiem tej zawilej logiki i wyjątkowo interesującej nadinterpretacji, do Polski nie ewakuowano około 190 dzieci, które wedle Pełnomocnika były niezaprzeczalnie polskiej narodowości⁵⁶. *Skutkiem czego pozostały tego rodzaju fakty, jak rozbięcie rodzeństwa (np. z trojga rodzeństwa nazwiskiem Paszau wyjechał Leon Paszał urodzony 1934, natomiast brat Edward Paszau urodzony 1939 i siostra Helena Paszau urodzona 1936 nie otrzymały już pozwolenia na wyjazd do Kraju)*⁵⁷ – pisze wileński Pełnomocnik.

W czerwcu 1946 Główny Pełnomocnik podjął z Głównym Przedstawicielem rozmowy na temat możliwości repatriacji sierot pozostałych w wileńskich domach dziecka. Strona litewska twardo obstawała przy swoich warunkach. Podobnie jak w 1945 roku stwierdzono, że dzieci nieznanego rodziców, urodzone na terenie LSRR są Litwinami. Ich zeznania nie były brane pod uwagę. Repatriacja możliwa był tylko i wyłącznie po przedstawieniu dokumentów poświadczających, że urodzili się one w Polsce. Sieroty, które posiadały krewnych w Polsce (lub miały to szczęście, że w Polsce odnaleźli się ich rodzice) mogły ewakuować się również wyłącznie po przedłożeniu niezbędnych dokumentów, stwierdzających powinowactwo⁵⁸.

W normalnych okolicznościach warunki te można by uznać za niezbyt wygórowane. Jednakże nie można zapominać, że wiele dokumentów, świadectw urodzenia czy chrztu, zaginęło lub uległo zniszczeniu w związku z wojenną zawieruchą. Dzieci których papiery nie były

⁵¹ AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 24, k. 31-32.

⁵² AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 11/1, k. 206.

⁵³ Ibidem, k. 207.

⁵⁴ Dok. 16 [w:] *Przemieszczenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich...*, s. 73.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ AAN, *Główny Pełnomocnik Rządu RP do spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z LSRR w Wilnie*, sygn. 17, k. 3.

⁵⁷ Ibidem, k. 3-4.

⁵⁸ Ibidem, k. 1.

w posiadaniu kancelarii sierocińców lub krewnych w Polsce, pozbawione były możliwości ewakuacji⁵⁹.

Obowiązkowe kontyngenty i podatki

Repatrianci, w związku z ich ciężkim położeniem związanym ze zmianą miejsca zamieszkania, zostali zwolnieni z obowiązku odprowadzania podatków, składek ubezpieczeniowych oraz kontyngentów za rok 1944 i 1945. Zapis o abolicji podatkowej znalazł się w artykule 3, punkt 1, podpunkty a oraz c Układu. Mimo tego, przez cały okres ewakuacji Polaków z Litewskiej SRR, w niektórych gminach podatki i kontyngenty wciąż były ściągane, tak, jak gdyby zapisy zawarte w Układzie nie obowiązywały. Nic nie dawały kolejne interwencje Pełnomocników, tak Rejonowych, jak i Głównego czy nawet Generalnego. Litewskie władze skarbowe różnego szczebla nie chciały umarzać zaległości⁶⁰. Co więcej, repatriacja stała się sama w sobie formą nacisku na opornych płatników. Założenie, z którego wychodziły litewskie państwowe organy odpowiedzialne za podatki wyrazić można krótkim: „nie zapłacisz – nie wyjedziesz”.

Juz od początku 1945 roku Główny Pełnomocnik zaczął otrzymywać raporty z poszczególnych rejonów, w których informowano go o lekceważeniu postanowień Układu. Do urzędu repatriacyjnego w Trokach zgłosili się właściciele gospodarstw rolnych z prośbą o interwencję. Ich mienie zostało zajęte przez powiatowy oddział Narkomzagu⁶¹ w związku z niewypełnieniem przez chłopów kontyngentu za 1944 roku. Pełnomocnik próbował wyjaśnić w urzędzie, że ewakuujący się Polacy są zwolnieni z obowiązku dostaw w naturze. *Pełnomocnik Narkomzaga oświadczył [...], że o istnieniu przepisów na podstawie których należałoby anulować zaległości dotyczące dostaw w naturze osobom ewakuującym się do Polski on nic nie wie*⁶². Stwierdził jednakże, że słyszał o zwolnieniach. Celem wyjaśnienia sytuacji skontaktował się telefonicznie ze swoim zwierzchnikiem, który oświadczył, że nie przedłożono mu żadnych oficjalnych informacji na temat anulowania ewakuującym się obowiązkowych kontyngentów. Nakazał bezwzględnie ściągnąć należności⁶³. Identyczna sytuacja miała miejsce w Poniewierzu, gdzie jednemu z rolników za niedopełnienie obowiązku dostaw również grożono zajęciem i licytacją jego mienia. Straszono go również, że jeżeli nie odda wyznaczonego mu kontyngentu, zostanie aresztowany⁶⁴:

Takich skarg było zdecydowanie więcej. Przedstawiciele Narkomzagu lub innej instytucji zjawiali się u gotowych do ewakuacji Polaków i żądali od nich kontyngentów mięsa, mleka, jaj, ziemniaków czy zboża. Gdy repatrianci nie chcieli lub nie byli w stanie ich przekazać, urzędnicy konfiskowali ich dobytek: inwentarz gospodarski, narzędzia, maszyny oraz kosztowności. Czasem grozili aresztem. Wszelkie próby interwencji Rejonowych Pełnomocników kończyły się niczym. Chłopi musieli przekazywać wyznaczone im ilości dóbr, gdyż obawiali się represji⁶⁵. Urzędnicy mogli wszakże uniemożliwić im wyjazd do Polski. Rolnicy nie chcieli również ewakuować się bez zarekwirowanego im inwentarza czy narzędzi niezbędnych do pracy⁶⁶.

W połowie 1945 roku od wyjeżdżających chłopów zaczęto żądać przekazania awansem kontyngentów za kolejny rok. Opornych, jak np. Antoniego Adamkiewicza z gminy Datnów (rejon Kiejdany) wzywano na milicję, gdzie przesłuchiowano, pragnąc uzyskać odpowiedź na pytanie czemu nie chce wypełnić zobowiązań wobec LSRR⁶⁷. Kiejdański Pełnomocnik

⁵⁹ Ibidem, k. 6.

⁶⁰ AAN, *Generalny Pełnomocnik w Warszawie*, sygn. 22, k. 6.

⁶¹ Narkomzag (Наркомзаг, Народный Комиссариат Заготовок), określane czasem w dokumentach Pełnomocników jako Narodowy Komisariat Dostaw – urząd odpowiedzialny za skup nadwyżek mięsa, dziczyzny, skór, grzybów, jagód itp. (I. Mukhina, *The Germans of the Soviet Union*, New York 2007, s. 101).

⁶² AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 11/2, k. 2.

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ Ibidem, k. 41.

⁶⁵ AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 22, k. 38.

⁶⁶ AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 24, k. 1, 4, 7, 8, 9, 13, 14, 16.

⁶⁷ AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 22, k. 41.

informował, że *podobne wezwania [...] oddania rekwiizycji otrzymało cały szereg gospodarzy zapisanych na wyjazd do Polski*⁶⁸.

Kiedy przy rejestracji na ewakuację strona litewska zaczęła wymagać uzyskiwania zaświadczeń o polskiej narodowości, chłopci chcący się repatriować zgłaszali się do miejscowych urzędów celem uzyskania wymaganych dokumentów i poświadczeń. Możliwość wydania takiego zaświadczenia uzależniana była często od spełnienia pewnych warunków: żądano między innymi dostarczenia kontyngentów określonych dóbr. Dla przykładu, w gminie Rymszany, by uzyskać dokument poświadczający narodowość oraz wymeldowanie, należało przekazać odpowiednią ilość mięsa, jaj oraz mleka, niezależnie czy gospodarz posiadał kury i krowy⁶⁹. Wymagano również wykupu obligacji pożyczki państwowej zgodnie ze złożonymi wcześniej przez rolnika deklaracjami⁷⁰. Podobnie w gminie Nowo-Święciany chłopom odmówiono wydania jakichkolwiek zaświadczeń do momentu przedstawienia dokumentów o wypełnieniu norm mlecznych oraz opłaceniu wszelkich podatków⁷¹.

Nęcano ludzi także podatkami. W niektórych gminach wydanie zaświadczeń uzależniano nie tylko od dostarczenia kontyngentów, ale również od uiszczenia należności pieniężnych⁷². Podobnie jak w wypadku dostaw obowiązkowych, łamało to artykuł 3, punkt 1, podpunkty a oraz c Układu. Tak samo jak przy bezprawnie nakładanych kontyngentach interweniowali Pełnomocnicy, których również i w tym wypadku odsyłano z kwitkiem, oświadczając, że urząd nie otrzymał żadnych informacji o zwalnianiu repatriowanych Polaków z obowiązku opłacenia należności finansowych⁷³.

W maju 1945 roku Ludowy Komisariat Finansów LSRR wystosował do wszystkich powiatowych i miejskich Urzędów Finansowych pismo, w którym informował, że podatkowe należności repatriantów mogły być anulowane dopiero, gdy Rejonowy Pełnomocnik lub Przedstawiciel do Spraw Ewakuacji dostarczy do delegatury Narkomfinu pisma z informacją, że dana osoba opuściła Litewską SRR. Tak długo jak ewakuowany Polak przebywa na terytorium LSRR, tak długo musi płacić podatki⁷⁴.

Problem z kontyngentami i podatkami, od uregulowania których uzależniano wydanie zaświadczeń o narodowości, pozwolił na wywóz zwierząt gospodarskich czy wymeldowania z gminy, towarzyszył akcji repatriacyjnej od jej początków w 1945 roku do zakończenia w 1946 roku. Akta Głównego i Rejonowych Pełnomocników pełne są skarg, w których zdesperowani repatrianci proszą o interwencję, ponieważ nie są w stanie wypełnić nałożonych na nich zobowiązań⁷⁵. Zagadnienie uiszczania należności finansowych oraz dostaw obowiązkowych to kolejny przykład ilustrujący fakt notorycznego łamania przez stronę litewską porozumień zawartych Układzie. Teoretycznie powinny się do nich stosować wszystkie urzędy, z którymi mieli kontakt ewakuujący się Polacy. W praktyce wiele instytucji wymawiało się jego nieznaną lub brakiem dodatkowych przepisów, na mocy których możliwe byłoby wprowadzenie ulg dla repatriantów.

Praca przymusowa, powołania do Armii Czerwonej

Strona litewska wykorzystywała Polaków jako siłę roboczą przy pracach leśnych, często za nic mając fakt, że otrzymali oni już karty ewakuacyjne. Najbardziej rażący przykład miał miejsce w kwietniu 1946 roku. Przedstawiciel Sielsowiet dostarczył repatriowanemu Józefowi Kozłowskiemu nakaz wyřębu dwudziestu drzew. Dokument obligujący go do prac leśnych na rzecz LSRR otrzymał 4 kwietnia, dwa dni przed wyznaczonym mu przez polskiego

⁶⁸ Ibidem.

⁶⁹ AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 9, k. 39.

⁷⁰ Ibidem, k. 62.

⁷¹ AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 11/1, k. 107.

⁷² AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 24, k. 16.

⁷³ AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 11/1, k. 107.

⁷⁴ AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 48, k. 33.

⁷⁵ np. AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 25, k. 58, 61-62, 70-75, 110, 139.

Pełnomocnika terminem wyjazdu do Polski⁷⁶. W wypadku niedostarczenia kontyngentu, strona litewska mogła w ostatniej chwili odebrać mu wizę, co – biorąc pod uwagę, że akcja repatriacyjna zbliżała się ku końcowi – mogło uniemożliwić mu wyjazd. W związku z niedopełnieniem wymogu dostarczenia kontyngentu drewna, Wanda Daukszewicz nie mogła uzyskać wymeldowania z gminy. Drewno miał dostarczyć jej brat, pracownik techniczny lotniska, który nigdy nie został poinformowany o nałożonym na niego obowiązku⁷⁷.

Mniej dokuczliwe, ale równie bulwersujące zdarzenie miało miejsce rok wcześniej, 11 kwietnia 1945 roku. W Jaszunach miejscowa milicja otoczyła budynek, w którym urzędował Rejonowy Pełnomocnik. Wszyscy obecni w środku interesanci zostali siłą zaprowadzeni na stację kolejową, gdzie zmuszono ich do załadunku drzew na wagony⁷⁸.

Litewska administracja leśna, działając wbrew artykułowi 10 Układu, nie zwolniła wielu Polaków z obowiązku świadczenia robót przy wyrębie drzew. Ludzie ci, w związku z pracą na porębach nie mogli dotrzeć do biur Rejonowych Pełnomocników, by zarejestrować się na wyjazd do Polski oraz by otrzymać karty ewakuacyjne. Zdarzało się również, że do pracy przymusowej wzywani byli Polacy, którzy zostali już zarejestrowani na ewakuację⁷⁹. Można uznać, że była to jedna z metod uniemożliwienia wyjazdu mieszkańcom wiejskich rejonów.

Główny Pełnomocnik Ochocki uczynił kwestię utrudnień w dostępie do biur administracji repatriacyjnej jednym z argumentów za przedłużeniem okresu ewidencji repatriantów⁸⁰. Osoby wywiezione do prac przymusowych wracały czasem po kilku dniach. Jednakże zdarzało się również, że gdzieś w głębi Związku Radzieckiego spędzali całe miesiące, a nawet i lata. W połowie marca 1946 roku Władysław Wolski, w swoim liście przesłanym do polskiej ambasady w Moskwie, pisał o obywateli polskich, którzy zostali zesłani do pracy przymusowej w głąb ZSRR. Informował, że lagry, w których znajdują się Polacy wciąż funkcjonowały oraz że zwalniane są z nich tylko osoby ciężko chore⁸¹, zaś zdrowi są dalej przetrzymywani. Jako przykład podał obóz w Kutaisi (Gruzińska SRR)⁸²: *Polacy pracujący tam nie mają skazujących wyroków sądowych, zostali oni wywiezieni z Litewskiej SRR w czasie trwania pierwszej rejestracji na wyjazd, są też w większej części umieszczeni w spisach ewakuacyjnych*⁸³. Sygnały o podobnym losie Polaków Generalny Pełnomocnik otrzymał również od rodzin obywateli wywiezionych z Litewskiej SRR do obozów w Dzierżyńsku i Stalinogorsku⁸⁴.

Polaków zamieszkujących Litewską SRR wcielano również do Armii Czerwonej. Jak wspomina repatriant Antoni Kaczyński z Landwarowa, został on w wieku osiemnastu lat powołany do służby wojskowej w Armii Czerwonej. Z szeregów armii uratowała go matka, która zarejestrowała całą rodzinę chłopca na ewakuację. Z dokumentami repatriacyjnymi stawiała się u komendanta jednostki, który zapoznawszy się z kartą ewakuacyjną zwolnił Antoniego z wojska. Wciągnięcie do ewidencji nie gwarantowało jednak ochrony przed poborem. Ojciec Kaczyńskiego musiał wyjechać do Polski wcześniejszym transportem, gdyż jemu również groziło wcielenie do Armii Czerwonej. Przyspieszenie wyjazdu prawdopodobnie ułatwił mu syn, który po opuszczeniu szeregów wojska rozpoczął pracę w biurze Rejonowego Pełnomocnika w Landwarowie⁸⁵.

By zapobiec powoływaniu Polaków do wojska Związku Radzieckiego podpisano porozumienie pomiędzy Polską a ZSRR, na mocy którego poborowi do Armii Czerwonej nie podlegali Polacy wpisani na listy ewakuacyjne. Informacja o tym została przekazana 8 maja

⁷⁶ Ibidem, k. 25.

⁷⁷ Ibidem, k. 1.

⁷⁸ AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 11/1, k. 32.

⁷⁹ AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 24, k. 10.

⁸⁰ Dok. 47 [w:] *Przemieszczenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich...*, s. 128.

⁸¹ Wolski wspomina o IV kategorii zdrowia.

⁸² AMSZ, zespół 22, wiązka 10,teczka 248, k. 1.

⁸³ Ibidem, k. 2.

⁸⁴ Ibidem, k. 2-3.

⁸⁵ AW OK, *Antoni Kaczyński*, sygn. I/313, s. 7-8.

1945 roku Wojennemu Komisarzowi Litewskiej SRR, generał-majorowi Smirnowowi celem ukrócenia dotychczasowych praktyk stosowanych przez władze wojskowe.

Opis mienia repatriantów

Opuszczający Litwę Polacy pozostawiali swoje nieruchomości. Zgodnie z artykułem 3, punkt 5, 6 i 7 Układu, pozostawione mienie podlegało opisowi oraz wycenie zgodnie z wyceną dokonaną zawczasu przez ubezpieczycieli. Przy Pełnomocnikach i Przedstawicielach Rejonowych powołane zostały mieszane Komisje Szacunkowe, które mierzyły i opisywały mieszkania, ziemię, domy, stodoły i studnie Polaków zarejestrowanych na ewakuację. Już po zakończeniu akcji repatriacyjnej, państwa sygnatariusze Układu miały porównać koszty poniesione między innymi z tytułu wypłaty odszkodowań za pozostawione mienie, by następnie zwrócić sobie różnice. Jasnym jest, że w interesie stron było niedoszacowanie wartości opisanych obiektów, aby zwrócić jak najmniej pieniędzy, a być może na całym procederze nawet zarobić.

Od końca grudnia do połowy kwietnia 1945 roku polsko-litewska współpraca przy opisywaniu mienia przebiegała bezproblemowo. Komisje zjawiały się w mieszkaniach czy w gospodarstwach, które dokładnie mierzono, po czym spisywano protokół, który przekazywano ewakuowanemu właścicielowi. Sytuacja zmieniła się jednakże w drugiej połowie kwietnia, kiedy to strona litewska, najprawdopodobniej chcąc ograniczyć późniejsze roszczenia finansowe, zarządziła nowe warunki wykonywania opisów. Zażądano by repatrianci przedstawiali im oryginały dokumentów potwierdzające prawo własności do nieruchomości. W innym wypadku odstępowali od opisu⁸⁶.

Główny Pełnomocnik zwrócił uwagę, że warunki te są bezzasadne i prawie niemożliwe do spełnienia. Po pierwsze, bardzo duża część tego typu dokumentów – akty własności, księgi wieczyste – została zniszczona bądź zaginęła w toku działań wojennych, w związku z czym repatrianci legitymowali się dokumentami zastępczymi, najczęściej poświadczonymi notarialnie zeznaniami świadków⁸⁷. O ile strona polska przyjmowała takie dokumenty, Litwini zdecydowanie je odrzucali⁸⁸. Akceptowali wyłącznie zaświadczenia urzędowe oraz akty kupna⁸⁹.

Po drugie, wielu właścicieli ziemskich, zwłaszcza chłopów, nigdy nie dysponowało dokumentami potwierdzającymi własność ich gruntu i gospodarstw rolnych. Nieruchomości przechodziły po śmierci ojca na syna i tak długo, jak odprowadzane były podatki, nikt ich praw do zasiedlania określonego terenu nie kwestionował. I wreszcie, po trzecie: ten, kto posiadał oryginalne dokumenty nie kwapił się, by je oddać, ryzykując ich utratę. Strona litewska uznała te argumenty i odstąpiła od nowych wymagań. Jednakże po ośmiu dniach ponownie zażądała przedstawiania aktów prawnych. Zaczęli jednakże honorować poświadczony notarialnie odpisy⁹⁰.

Efektom nowych wymogów litewskiej części Komisji Szacunkowej były dwa bardzo duże problemy. Po pierwsze, jak zrobić odpis czegoś, co fizycznie nie istnieje, bo zaginęło lub zostało zniszczone? Odpowiedź jest prosta: nie da się. Część właścicieli nieruchomości nie mogła więc otrzymać opisu ich domostw. Drugim problemem był notariusz. Duża część dokumentów które przetrwały wojnę były w całości po polsku – wszakże wystawiono je w Rzeczypospolitej Polsce, jeszcze przed wrześniem 1939 roku. W Wilnie zaś w omawianym okresie był tylko jeden funkcjonujący notariat, zaś żaden jego pracownik nie znał języka polskiego. Ewakuowani musieli więc ponieść koszt tłumaczenia przysięgłego, a następnie odczekać swoje w kolejce u notariusza, gdzie również za opłatą uzyskiwali odpis dokumentów. Dopiero po uzyskaniu odpisu składali go na ręce Komisji, zachowując oryginał⁹¹.

⁸⁶ AAN, *Generalny Pełnomocnik w Warszawie*, sygn. 22, k. 10.

⁸⁷ AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 11/1, k. 338.

⁸⁸ Ibidem, k. 338.

⁸⁹ Ibidem, k. 245.

⁹⁰ AAN, *Generalny Pełnomocnik w Warszawie*, sygn. 22, k. 10.

⁹¹ Ibidem.

Po pewnym czasie strona litewska zarządziła, że Komisja Szacunkowa będzie zajmować się opisywaniem mienia ruchomego, zaś nieruchomości będą ewidencjonowane na podstawie zaświadczeń z Państwowego Urzędu Asekuracyjnego, bez fizycznego pomiaru ze strony Komisji. Niedostarczenie przez właścicieli obiektów dokumentów z PUA skutkowało miało jednostronnym odstąpieniem od sporządzenia protokołu. Postanowienie to zostało oprotestowane i po pewnym czasie Litwini od niego odstąpili⁹².

W połowie maja 1945 roku zaczęły się, trwające do końca akcji rejestracyjnej w 1946 roku, świadome opóźnianie i utrudnianie opisów mienia poprzez uchylanie się od wykonywania obowiązków, a nawet przez wycofywanie z Komisji Szacunkowych litewskich urzędników. Dla przykładu, w rejonie Jaszuny litewska część Komisji zakończyła pracę 7 maja, wykonawszy zaledwie 15% niezbędnych opisów nieruchomości (600 na 4 tys. obiektów)⁹³. Główny Pełnomocnik informował Władysława Wolskiego, że do podobnych utrudnień dochodziło w coraz większej ilości rejonów. Strona litewska uzasadniała odwołanie delegacji swoich urzędników do pracy w Komisjach szczupłością własnej kadry, która niezbędna była przy innych zadaniach. Pełnomocnik odpierał te argumenty, twierdząc że nie były zgodne z rzeczywistością. Zdarzało się również, że w rejonach, w których Komisje działały w pełnym składzie, litewscy urzędnicy lekceważyli swoje obowiązki, urzędując w skróconych godzinach bądź nie stawiając się w pracy w ogóle⁹⁴.

W takiej sytuacji, by powstrzymać Polaków przed rezygnacją z wyjazdu w związku z brakiem opisu mienia, Główny Pełnomocnik zarządził, by w wyjątkowych sytuacjach polska część Komisji Szacunkowej wydawała jednostronne protokoły. Zwrócił się również z prośbą do dyrektora Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, aby ten polecił Inspektorom Osadnictwa w Polsce respektowanie tak przygotowanych opisów. Zaznaczył przy tym, że jednostronne protokoły są: [...] *niewątpliwie pewniejszym dowodem własności pozostawionego przez ewakuowanego za granicą mienia, niż zeznania świadków stosowane, jak to stwierdziłem w Łodzi, przez PUR w celu stwierdzenia tytułu własności w wypadku braku odpowiednich dokumentów*⁹⁵.

Dowody własności zwierząt gospodarskich

Strona litewska żądała od repatriantów dokumentów poświadczających własność nie tylko nieruchomości, ale również i części mienia ruchomego oraz żywego inwentarza, które planowali wywieźć. Od szeroko pojętych specjalistów, którzy chcieli zabrać do Polski swój warsztat pracy, żądano rachunków w oparciu o które udowodnić mieli, że swoje narzędzia kupili przed wybuchem wojny⁹⁶. Analogicznie, w marcu 1945 roku, od chłopów zaczęto żądać, by przedstawili zaświadczenia stwierdzające, iż posiadane przez nich zwierzęta gospodarskie zostały zakupione przed dniem rozpoczęcia rejestracji, a nie w późniejszym terminie⁹⁷. Dwa miesiące później Władysław Wolski otrzymał raport, w którym Główny Pełnomocnik informował go, że w niektórych gminach urzędnicy litewscy otrzymali zakaz wystawiania zaświadczeń o własności inwentarza żywego, w związku z czym chłopcy mieli duże trudności z wywozem koni, krów, świń czy ptactwa. Ochocki prosił przełożonego o pomoc w rozwiązaniu problemu, gdyż jego próby nie odniosły żadnego skutku⁹⁸.

Aresztowania

Funkcjonariusze NKWD i milicji nagminnie, bez podawania przyczyn, zatrzymywali ludzi: przychodzili do mieszkań, łapali na ulicy, odwiedzali w pracy i zabierali daną osobę do aresztu. Jednym z głównych zmartwień Pełnomocników na Litwie (i nie tylko tam) był problem

⁹² Ibidem.

⁹³ AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 11/1, k. 30.

⁹⁴ AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 9, k. 55, 56.

⁹⁵ AAN, *Generalny Pełnomocnik w Warszawie*, sygn. 22, k. 2.

⁹⁶ Por. AAN, *Generalny Pełnomocnik w Warszawie*, sygn. 21, k. 80.

⁹⁷ AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 11/1, k. 4, 245.

⁹⁸ AAN, *Generalny Pełnomocnik w Warszawie*, sygn. 22, k. 3.

zabiegania o uwolnienie zatrzymanych Polaków, zwłaszcza tych, którzy figurowali już w ewidencji repatriacyjnej.

Główny Pełnomocnik na początku 1945 roku informował PUR, że ówczesna sytuacja w Wilnie była bardzo ciężka. O ile grudniowa fala aresztowań zachęciła Polaków do rejestrowania się na ewakuację, o tyle zatrzymanie kolejnych osób, zwłaszcza zbiegające się z wciągnięciem do ewidencji chcących opuścić Litewską SRR, powodowało wśród Wilnian zaniepokojenie oraz spadek zaufania do instytucji Pełnomocnika⁹⁹. W okresie od 12 stycznia do 6 lutego 1945 roku, w wyniku działań funkcjonariuszy NKWD aresztowanych zostało 229 osób, którym wcześniej wydano karty ewakuacyjne. Narkom Spraw Wewnętrznych, indagowany przez pracowników Pełnomocnika o powód zatrzymań nie udzielał żadnych odpowiedzi¹⁰⁰. Przypuszczać można, że styczniowo-lutowe aresztowania były kontynuacją grudniowej akcji, która miała na celu zastraszenie Wilnian i zmuszenie ich do repatriacji.

W gminach wiejskich, z których wyjazd chłopów był nie na rękę litewskim władzom, milicja i NKWD przeprowadzała akcje, które miały na celu zniechęcić do ewakuacji. Na początku kwietnia 1945 roku, dwóch milicjantów zaatakowało i pobiło Fabiana Atraszkiewicza w związku zapisaniem się przez niego na listę ewakuacyjną¹⁰¹. Jednakże już w rejonie Szumsk Ryszarda Dorockiego, wciągniętego do ewidencji repatriacyjnej, aresztowało NKWD. Po krótkim czasie został zwolniony, jednakże zabrano mu kartę ewakuacyjną oraz wszystkie dokumenty upoważniające do ewakuacji. Podobnie potraktowano wielu innych Polaków¹⁰². Był to prosty i bardzo skuteczny sposób uniemożliwiania chłopom wyjazdu z LSRR. Zwłaszcza, że władze litewskie nie wyrażały zgody na wystawianie duplikatów formularzy F8 oraz wiz. Podobną metodą było prewencyjne aresztowanie jednego z członków rodziny, która chciała się repatriować. NKWD odbierała takiej osobie dowód osobisty czy inny dokument, który umożliwiał wciągnięcie na listy ewakuacyjne. W innym wypadku aresztowana osoba była gwarantem, że jego rodzina nie wyjedzie, gdyż nie będzie chciała opuścić Litewskiej SRR bez swojego syna, męża czy ojca¹⁰³.

Zdarzało się jednakże, że aresztowanych nie zwalniano. Stanisława Gagis zwróciła się do Głównego Pełnomocnika z prośbą o interwencję. Jej zatrzymany przez NKWD mąż miał przy sobie oryginalną kartę ewakuacyjną. Gagis dysponowała jedynie niehonorowanym przez stronę litewską odpisem. W związku z czym prosiła o wsparcie jej starań o zwrot oryginału formularza F8, jak również o uchylenie rekwizycji inwentarza żywego, mebli oraz domu¹⁰⁴.

Bardzo często przy aresztowaniach funkcjonariusze NKWD lub milicji bądź rekwirowali bądź opisywali rzeczy osobiste znalezione w domu zatrzymanego, nakładając na nie zakaz sprzedaży. Co ciekawe, w pismach kierowanych przez krewnych aresztowanych osób do Głównego Pełnomocnika prawie zawsze pojawiała się prośba o interwencję w sprawie odebranych lub zinwentaryzowanych rzeczy osobistych¹⁰⁵, rzadziej zaś prośby o pomoc w uwolnieniu zatrzymanych¹⁰⁶. Czyżby nie wierzono w możliwości Głównego Pełnomocnika?

Aresztowania nie oszczędzały również pracowników biur Pełnomocnika¹⁰⁷, a nawet i samego Głównego Pełnomocnika¹⁰⁸. Z nieznanych przyczyn 25 lutego 1945 roku aresztowany

⁹⁹ AAN, *Generalny Pełnomocnik w Warszawie*, sygn. 21, k. 79.

¹⁰⁰ Ibidem, k. 82-96.

¹⁰¹ AAN, *Generalny Pełnomocnik w Warszawie*, sygn. 22, k. 24.

¹⁰² Ibidem, k. 25.

¹⁰³ Ibidem, k. 25.

¹⁰⁴ AAN, *Główny Pełnomocnik Rządu RP do spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z LSRR w Wilnie*, sygn. 21, k. 27.

¹⁰⁵ Ibidem, k. 27; AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 24, 29.

¹⁰⁶ AAN, *Rejonowy Pełnomocnik Rządu RP do spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z LSRR w Kiejdanach*, sygn. 3, k. 33.

¹⁰⁷ AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 29, k. 2; Dok. 64 [w:] *Przemieszczenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich...*, s. 160; A. Paczoska, *Dzieci Jalty*, s. 126.

¹⁰⁸ *Podporucznik Stanisław Ochocki był jednym z najbardziej zakamuflowanych członków ścisłego kierownictwa Okręgu Wileńskiego AK* (cyt. za – L. Kania, *Adwokat Stanisław Ochocki (1907–1977) – szef sądownictwa wojskowego Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej*, „Palestra”, 2004, nr 7-8 (<http://www.palestra.pl/index.php?go=artykul&id=1347>) dostęp 29 czerwca 2011). Ochocki został aresztowany 30 czerwca 1945 roku, na osobiste polecenie szefa NKWD. Niespełna cztery miesiące

został pracownik komisji szacunkowej przy Rejonowego Pełnomocnika w Wilnie, Matecki Aleksander¹⁰⁹. Niespełna miesiąc później, 24 marca, NKWD zatrzymało przewodniczącego komisji szacunkowej przy Rejonowym Pełnomocniku w Rzeszy, Zygmunta Pochenko¹¹⁰. W tym samym czasie, 15 marca w rejonie Święciany zaginął pracownik biura Pełnomocnika Marian Kimont. Wedle informacji zdobytych przez Pełnomocników, najprawdopodobniej został on uprowadzony przez białoruskie NKWD i osadzony w więzieniu w Postawach¹¹¹.

Przyczyny większości zatrzymań pracowników urzędu Pełnomocnika, owiane były tajemnicą. NKWD jako powód aresztowania podawało szeroko pojętą działalność antyrządową lub w ogóle nie wyjawiało przyczyn¹¹². W sprawach uwięzienia urzędników ewakuacyjnych interwencje Głównego Pełnomocnika czy dyrektora PUR (później Generalnego Pełnomocnika) najczęściej nie przynosiły żadnego skutku.

Zrozumiały może być cel aresztowań Pełnomocników w rejonach wiejskich, bowiem dezorganizowało to prace Pełnomocników ewakuujących rolników. Z jakiego jednak powodu NKWD zatrzymywało również osoby zatrudnione przy repatriacji polskich mieszkańców Wilna, których wyjazdowi republikańskie władze były przychylny? Na to pytanie nie udało mi się znaleźć w analizowanych materiałach żadnej logicznej odpowiedzi.

Karta rejestracyjna za łapówkę

Wszędzie tam, gdzie wykształca się jakaś biurokratyczna struktura, z czasem pojawiają się korupcja, malwersacja oraz próby wyludzenia. Urzędy Pełnomocników nie były wyjątkiem od tej niezbyt chlubnej reguły. Już w lutym 1945 roku do PUR wpłynął alarmujący raport z Wilna: *Oszukańcze elementy wykorzystują trudności w zarejestrowaniu się i wyludzają pieniądze. Przedsięwzięciem odpowiednie środki w celu usunięcia tych nadużyć [...]*¹¹³.

Przedmiotem pożądania były oczywiście karty ewakuacyjne oraz zapewnienie sobie miejsca na listach repatriacyjnych, względnie odjazd do Polski wcześniejszym niż naznaczono eszelonem. Oceniając problem korupcji z półrocznej perspektywy¹¹⁴, anonimowy informator¹¹⁵ Głównego Pełnomocnika w Warszawie stwierdził, że w okresie rejestracji oraz wyjazdu do Polski pierwszych kilku transportów na Litwie [...] *rozwinęło się szalone łapownictwo*¹¹⁶. Urzędnicy wykryli kilkanaście spraw dotyczących przyjęcia lub wręcz wymuszenia korzyści majątkowej w zamian za pozytywne załatwienie prośby petenta. Sprawami tymi zajmował się zastępca Głównego Pełnomocnika, który wedle informatora wykazywał się kunktatorstwem i brakiem stanowczości działań. Dla przykładu: uwierzył jednemu z oskarżonych urzędników, że [...] *pieniądze były wzięte dla wpłacenia na listę ofiar na pomoc Warszawie*¹¹⁷, nie zaś jako łapówka. Rejonowego Pełnomocnika z Wilna, którego bezapelacyjnie obciążały dowody łapownictwa nie zwolniono, a jedynie przeniesiono [...] *na stanowisko kierownika działu rozrachunkowego*¹¹⁸. Miał w końcu doświadczenie w operowaniu gotówką. Dopiero interwencja działu personalnego spowodowała ostateczne

później, 24 października, został skazany na karę piętnastu lat łagru. Por. *Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich...*, s. 19; Paczoska, cytując „Wileńskie rozmaitości” (1998, nr 1, s. 243) podaje, że Ochockiego skazano na dziesięć lat pobytu w łagrze (A. Paczoska, *Dzieci Jalty...*, s. 125).

¹⁰⁹ Dok. 51 [w:] *Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich...*, s. 136.

¹¹⁰ Ibidem, s. 135.

¹¹¹ AMSZ, zespól 6, wiązka 31, teczka 462, k. 101.

¹¹² AMSZ, zespól 6, wiązka 31, teczka 481, k.12.

¹¹³ AAN, *Generalny Pełnomocnik w Warszawie*, sygn. 21, k. 78-79.

¹¹⁴ Omawiany dokument (AAN, *Generalny Pełnomocnik w Warszawie*, sygn. 22, k. 6-9) nie jest datowany, jednakże z jego treści oraz nagłówka („Przeszkody uniemożliwiające sprawne funkcjonowanie Urzędu Pełnomocnika Głównego Tymczasowego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej do spraw ewakuacji w Litewskiej SRR”) wnioskować można że powstał on nie później jak 25 czerwca 1945 roku. Zazwyczaj chronologiczny układ akt w archiwum sugeruje, że przytoczony raport powstał w okresie 16 kwietnia – 18 maja 1945 roku.

¹¹⁵ Choć anonimowy, raport został potraktowany bardzo poważnie. Nadano mu bowiem klauzulę „ściśle tajne”.

¹¹⁶ AAN, *Generalny Pełnomocnik w Warszawie*, sygn. 22, k. 9.

¹¹⁷ Ibidem.

¹¹⁸ Ibidem.

zwolnienie skorumpowanego urzędnika. Otrzymał on jednakże zaświadczenie, że został zwolniony na własne żądanie, a nie z powodu przyjęcia korzyści majątkowej¹¹⁹.

Sytuacja nie uległa większej zmianie przez cały okres funkcjonowania Głównego i Rejonowych Pełnomocników w Litewskiej SRR. Na początku 1946 roku inspektor Głównego Pełnomocnika w Wilnie, Wiktoria Trzeciak, wykryła aferę korupcyjną w rejonie Świąciany. Do miejscowego Pełnomocnika zgłaszali się mieszkańcy Białoruskiej SRR, którzy w zamian za korzyść majątkową wręczoną pracownikowi biura, Staniło, otrzymywali od niego czyste blankiety ewakuacyjne. Dostyc pechowo dla urzędnika, kolejna grupa Białorusinów, wraz z przygotowaną łapówką, zjawiała się u Staniły akurat w momencie, w którym w pokoju przebywała inspektor Trzeciak¹²⁰. Staniło próbował się wszystkiego wypierać, lecz przybysze z BSRR: [...] *oświadczyli, że jednak inni [petenci] pomimo że pochodzili też z Białorusi odjechali przez Świąciany [...]*¹²¹.

Białorusini zostali przesłuchani przez towarzyszącego Trzeciak inspektora Mirosławskiego. Dowiedział się on, że o możliwości otrzymania kart ewakuacyjnych w zamian za łapówkę Białorusinów poinformował niejaki Pietkiewicz. Mężczyzna ten nie został zidentyfikowany przez parę inspektorów. W dokumentach, z którymi miałem okazję się zapoznać, nie znalazłem żadnej wzmianki na temat losu urzędnika Staniło. Jednakże w świetle tak przytłaczających dowodów można przypuszczać, że poniósł konsekwencje swoich czynów.

Warto zadać pytanie, dlaczego Polacy z Białoruskiej SRR, ryzykując, przybywali do LSRR, gdzie próbowali się rejestrować na ewakuację? Nie mogli zapisać się w BSRR? Odpowiedź jest zaskakująca. Rejestrowali się oni zarówno w miejscu zamieszkania jak i w LSRR. Do Polski wyjeżdżali natomiast transportem z tej republiki, który został szybciej sformowany¹²².

Zdecydowanie bardziej subtelny w swoich działaniach był pracownik Rejonowego Pełnomocnika w Rzeszy, Eustachy Pratkiel. Na przełomie lipca i sierpnia 1946 roku urzędnik wyludził od małżeństwa Heleny i Wacława Bukowskich oraz Marii Łukaszewiczowej łapówki za wyrobienie dla nich kart ewakuacyjnych. Nie znane są przyczyny, dlaczego pokrzywdzeni nie zostali wciągnięci na listę repatriantów (nie otrzymali wiz? próbowali się zarejestrować po zakończeniu ewidencji?), ani dlaczego zgłosili się akurat do Pratkiewa.

Pratkiel otrzymał od Bukowskich oraz od Łukaszewiczowej – odpowiednio – 28 tys. i 1,5 tys. rubli. Nie miał jednakże zamiaru wystawiać podrobionych dokumentów. Jego plan był zdecydowanie bardziej wyrafinowany. Przekazanie łapówki od małżeństwa Bukowskich miało mieć miejsce w domu konwojenta Jana Miłuna, kolegi z pracy Pratkiewa. Miłun miał pomóc przy załatwieniu kart ewakuacyjnych. Na umówione spotkanie, tuż po przekazaniu pieniędzy, wtargnęła milicja, która aresztowała Pratkiewa.

Bukowscy zaczęli jednakże podejrzewać, że zostali oszukani. Postawili sobie pytanie: skąd milicja wiedziała, gdzie należy szukać Pratkiewa, skoro nie był zameldowany w mieszkaniu, w którym został zatrzymany? Gdy małżeństwo udało się pod dom urzędnika, zobaczyli, jak w pośpiechu wsiada do samochodu wraz z walizkami i odjeżdża. Bukowscy zgłosili sprawę do biura Rejonowego Pełnomocnika. W wyniku śledztwa ustalono przedstawione wyżej fakty¹²³, a po niedługim czasie pochwycono zbiegłego Pratkiewa, którego pociągnięto do odpowiedzialności karnej¹²⁴. Biorąc pod uwagę, że rejestracja została zamknięta 15 czerwca 1946 roku, wątpliwym jest, aby małżeństwu Bukowskich oraz Marii Łukaszewiczowej udało się ewakuować do Polski w ramach zorganizowanej akcji repatriacyjnej.

¹¹⁹ Ibidem.

¹²⁰ AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 9, k. 22.

¹²¹ Ibidem.

¹²² AW OK, *Wanda Bartoszewicz*, sygn. I/24, s. 1.

¹²³ AAN, *Główny Pełnomocnik Rządu RP do spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z LSRR w Wilnie*, sygn. 44, 19-20, 21-23, 47-50.

¹²⁴ Ibidem, k. 1.

Inne nieprawidłowości w biurach Rejonowych Pełnomocników

Problemy z polskimi urzędnikami nie zawężały się tylko do korupcji. Zdarzały się również nieprawidłowości wynikające bądź z przekroczenia zakresu obowiązków lub braku umiejętności współpracy z ludźmi. W dokumentach, z którymi się zapoznałem, udało mi się wykryć dwie tego typu sprawy.

Były Rejonowy Pełnomocnik w Wilnie, Tadeusz Kalicki, w maju 1945 roku bezprawnie wydał Helenie Piedziewicz drugą kartę ewakuacyjną. Nie był to jednakże duplikat już posiadanego przez kobietę formularza F8, a zupełnie nowy dokument, wydany na fałszywe dane osobowe: Władysława Paciulewicz. Piedziewicz zgłosiła się do Kalickiego z prośbą o pomoc, gdyż jej prawdziwą kartę ewakuacyjną odebrała jej prokuratura w Wilnie. Powodem zatrzymania formularza było toczące się przeciwko kobiecie śledztwo w sprawie rzekomych nadużyć finansowych, jakich Piedziewicz miała się dopuścić w swoim miejscu pracy, jadalni „Valgis” w Wilnie. Kobiecie nie udało się uciec do Polski – na początku grudnia 1945 roku, w przeddzień odejścia eszelonu transportowego Piedziewicz vel Paciulewicz została zatrzymana przez litewską milicję. W trakcie przesłuchania przyznała się do faktu posiadania fałszywej karty ewakuacyjnej. Złożyła również zeznania obciążające Kalickiego. Nie podała jednak, czy urzędnik otrzymał za fałszywy formularz pieniądze, czy była to swego rodzaju przysługa. O całym zajściu Główny Pełnomocnik w Wilnie poinformował Generalnego Pełnomocnika, gdyż w momencie zatrzymania kobiety Kalicki nie pracował już na terenie LSRR: przeniósł się do Warszawy, gdzie został mianowany dyrektorem Polskiego Czerwonego Krzyża¹²⁵.

Rażącym przykładem niekompetencji oraz wykorzystywania swojej pozycji do dręczenia ludzi jest sprawa Rejonowego Pełnomocnika w Jaszunach, Świackiewicza. Jego postawa i zachowanie urągały zasadom, którymi kierować powinni się urzędnicy. Wpływało to nie tylko na postrzeganie urzędu Pełnomocnika przez repatriantów ale również i na efektywność prac ewidencyjnych. Co ważne, w trzecim lub czwartym kwartale 1945 roku w Jaszunach musiało dojść do zmiany na stanowisku Rejonowego Pełnomocnika, gdyż we wcześniejszym okresie urząd w tym rejonie działał bez zarzutów. Po przeprowadzonej w Jaszunach kontroli, w raporcie przesłanym do Głównego Pełnomocnika przeczytać można, że: *Rejonowy pełnomocnik Świackiewicz¹²⁶ zamiast rejestrować interesantów, zajmował się ustawianiem ludzi, wypędzaniem ich na strych, odbieraniem dokumentów. Swoim niewłaściwym zachowaniem doprowadził urząd do anarchii i zniechęcił ludzi do władz polskich¹²⁷.*

Nadana Świackiewiczowi z mocy postanowień Układu władza dała mu poczucie kontroli, ba!, władzy nad petentami. Zaprowadzone przez niego zasady funkcjonowania urzędu tworzyły kolejki, co uniemożliwiało ewakuantom, zwłaszcza tym, z odległych miejscowości, powrót do domów. W szczytowym okresie w biurze Pełnomocnika koczowało ponad tysiąc osób¹²⁸. Najwytrwalsi spędzili tam ponad 14 dni. Kontrola i raport przesłany do Wilna niczego nie zmieniły. W styczniu 1946 roku do Jaszun wysłana została inspektor Wiktoria Trzeciak, która po przeprowadzeniu audytu stwierdziła, że Świackiewicz wciąż traktował petentów jak zło konieczne: nie rejestrował ich, a jedynie zabierał im niezbędne przy ewidencji dokumenty, w związku z czym ewidencja repatriantów była w powijakach. W związku z wytworzonym przez pełnomocnika chaosem został on przez inspektor Trzeciak zawieszony w obowiązkach¹²⁹.

Pomimo istnienia Układu, który dość szczegółowo regulował planowaną akcję repatriacyjną oraz dawał możliwość, w wypadku konfliktu interesów, wypracowania modelu

¹²⁵ Ibidem, k. 52.

¹²⁶ Jest to drugi wariant pisowni nazwiska Świackiewicza, użyty w cytowanym przez Paczoską dokumencie. W związku z tym, że nazwisko Rejonowego Pełnomocnika w Jaszunach pojawiło się w materiałach i opracowaniach z którymi się zapoznałem zaledwie dwa razy, trudno rozstrzygnąć która wersja jest poprawna.

¹²⁷ *Pismo Rejonowego Pełnomocnika w Dukaszach z 24 kwietnia 1945*, cyt. za: A. Paczoska, *Dzieci Jalty*, s. 131.

¹²⁸ Liczba ta wydaje się być nieco przesadzona.

¹²⁹ AAN, *Główny Pełnomocnik Rządu RP do spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z LSRR w Wilnie*, sygn. 8, 12-14; k. AAN, *Główny Pełnomocnik w Wilnie*, sygn. 9, k. 11, 13-17.

działania na drodze dwustronnego porozumienia Pełnomocnika i Przedstawiciela, strona litewska nie zawsze stosowała w praktyce zawarte w umowie postanowienia. Władze LSRR nagiwały prawo do własnych potrzeb, by osiągnąć podstawowy cel: utrudnienie wyjazdu ludziom, którzy byli niezbędni komunistycznej republice do wewnętrznego rozwoju i zachowania stabilności gospodarki rolno-przemysłowej.